

„Zrobię wszystko, by zmienić obecny przegniły układ”

Wywiad z Konradem Michalskim, działaczem społecznym, wieloletnim członkiem Komitetu Prawa i Sprawiedliwości w Legionowie, radnym miejskim w poprzedniej kadencji, kandydatem PiS na urząd Prezydenta Miasta Legionowo w wyborach samorządowych 2014 r., członkiem Zarządu Okręgowego PiS w Warszawie i we wszystkich powiatach podwarszawskich oraz współpracownikiem senatora RP prof. Jana Żaryna



Mazowieckie To i Owo: Czym Pan zajmował się po ostatnich wyborach samorządowych? Mieszkańcy zapamiętali Pana, jako jednego z aktywniejszych radnych Rady Miasta Legionowo w latach 2010 - 2014. Złożył Pan największą ilość interpelacji w sprawach mieszkańców. Był Pan też w poprzedniej kampanii kandydatem partii Prawo i Sprawiedliwość na urząd Prezydenta Miasta Legionowo. Co Pan robił po 2014 r.?

Konrad Michalski: Lubię pracować z ludźmi i dla ludzi na szczeblu lokalnym. Po wyborach w 2014 roku a zwłaszcza tych zwycięskich - podwójnie - dla Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku zmieniłem jedynie rodzaj swojej działalności. Obecnie jestem współpracownikiem senatora RP prof. Jana Żaryna. Historyka, nauczyciela akademickiego, człowieka o nieskazitelnej reputacji, gorącego polskiego patrioty. Bycie jego asystentem to dla mnie wyzwanie i ogromny zaszczyt. Jestem przedstawicielem senatora w powiecie

legionowskim. I z tego poziomu działam, jak powiedziałem z ludźmi i dla ludzi. Dla mieszkańców powiatu legionowskiego.

Bycie współpracownikiem senatora to duża odpowiedzialność, ale też pewne możliwości. Można wiele mieszkańcom pomóc. Takim najbardziej wyrazistym przejawem mojej aktywności są dyżury w imieniu senatora, które prowadzę co tydzień w każdy wtorek w godz. 18.00 do 20.00, a jeśli potrzeba, to i częściej w biurze poselskim pana Mariusza Błaszczaka w Legionowie przy ul. Jagiellońskiej 8.

Spotykam się i rozmawiam z ludźmi. Również tymi najsłabszymi, poszkodowanymi przez władze samorządowe lub przez urzędy centralne. Pomagam, jak mogę tzn. jeśli mogę interweniuję samodzielnie, jeśli sprawa jest poważniejsza przekazuję ją np. bezpośrednio do biura senatora i staram się ją pilotować. Jeżeli to niezbędne kieruję ludzi na bezpłatne porady prawne. W biurze posła pana Mariusza

Błaszczaka dzięki sprawności organizacyjnej dyrektora biura pana Artura Stankiewicza mamy taką możliwość.

Reasumując cały czas robię to, czym zajmowałem się jako radny, tylko teraz już z trochę innego, wyższego poziomu.

TiO: No właśnie - powiedział Pan „z innego, wyższego poziomu” Kiedy łatwiej było spotykać się z mieszkańcami i im pomagać? Czy wtedy kiedy był Pan radnym opozycyjnym, a partia PiS była w całkowitej opozycji i mógł Pan swobodnie krytykować wszelkie władze, czy łatwiej jest obecnie, kiedy PiS ma swój rząd, a ludzie z jednej strony mają większe oczekiwania, z drugiej nie wszystko da się przecieć natychmiast załatwić, naprawić czy wyjaśnić?

KM: Nie chciałbym tego oceniać w kategorii „łatwiej” czy „trudniej”. Sytuacja polityczna się zmieniła. Mam z tego powodu ogromną satysfakcję. Kiedy jeszcze w maju 2014 r., po wyborach do Parlamentu Europejskiego, mówiłem na

jednej z sesji Rady Miasta, że PiS już niedługo zwycięży wybory krajowe, to prezydent miasta Roman Smogorzewski z ironią w głosie odparł, że on w to absolutnie nie wierzy. No i w 2015 roku stało się to, co się stać musiało. Podwójne zwycięstwo wyborcze. Oczywiście stało to m.in. dzięki zaangażowaniu i pracy wielu wspaniałych ludzi, także tutaj w Legionowie i powiecie.

Dodam tylko, że na terenie powiatu legionowskiego miałem w zwycięskich wyborach swój duży udział. Najpierw prowadziliśmy z koleżankami kolegami z komitetów PiS w powiecie legionowskim kampanię Andrzeja Dudy, następnie w wyborach parlamentarnych sam startowałem z listy PiS na posła. Okazało się, że głosy na mnie oddane nie poszły na marne. Po zsumowaniu głosów lista PiS zdobyła 6 mandatów poselskich. Poseł i obecny Minister Obrony Narodowej pan Mariusz Błaszczak zwyciężył w skali powiatu. To wszystko daje ogromną satysfakcję.

Wracając do pytania kiedy było łatwiej? Zawsze starałem się pracować dla mieszkańców bez względu na okoliczności. W opozycji nie było trudno, bo podnosiłem to, co ludzi naprawdę boli. I nierzadko zmuszałem rządzącą władzę samorządową do ustępstw. Obecnie też nie jest trudno, bo jestem członkiem partii, która realizuje swój program wyborczy i społeczeństwo to dostrzega. Sondaże są tego najlepszym przykładem. Ludzie, którzy przychodzą z problemami do biura nie są agresywni tylko rozżaleni. Trzeba z nimi rozmawiać, nakierować ich. Możliwości pomocy jest sporo. Każdy problem jest inny i na każdy należy znaleźć rozwiązanie.

ciąg dalszy na stronie 11